

Gaza odzwierciedla słabość systemu międzynarodowego

20 lutego 2024

Wywiad Agnieszki Piwar z Ambasadorem Palestyny – dr. Mahmoudem Khalifą.



– Biuro Mediów Rządowych w Gazie regularnie publikuje aktualizacje najważniejszych statystyk dot. wojny prowadzonej przez Izrael w Strefie Gazy. Dane są przerażające. Wystarczy wspomnieć dziesiątki tysięcy ofiar śmiertelnych. Bomby nie oszczędzają nikogo, giną bezbronni cywile, w tym dzieci, kobiety, lekarze, dziennikarze. Wciąż przybywa rannych. W wyniku przymusowych przesiedleń i tragicznych warunków na masową skalę rozwijają się choroby zakaźne. 70 tysięcy mieszkań zostało całkowicie zniszczonych. 30 szpitali zostało wyłączonych z użytku. Brakuje wszystkiego: wody, prądu, leków, żywności, etc. Czy dociera tam jakakolwiek pomoc humanitarna?

– Pomoc docierająca do Gazy nie zaspokaja najbardziej podstawowych potrzeb humanitarnych około 2 milionów i 300 tysięcy ludzi, którzy stracili podstawowe elementy do życia przez ostatnie 4 miesiące. Gaza jest bombardowana i zniszczona na wszelkie możliwe sposoby. Krótko mówiąc, Gaza jest

przykładem obecnych wartości politycznych, które odzwierciedlają słabość systemu międzynarodowego. Tworzy to sytuację, w której panuje prawo dżungli. To niebezpieczna sytuacja.

– Czy oprócz Republiki Południowej Afryki, która oskarżyła Izrael o ludobójstwo, jakieś inne państwa próbują powstrzymać Netanjahu?

– Tak, wiele krajów w jasny sposób wyraziło swoje stanowisko i podjęły wiele kroków, aby powstrzymać to ludobójstwo, RPA była w czołówce tych krajów. Dziękujemy RPA i pozostałym krajom za te odważne kroki i stanowiska. Wysłuchaliśmy także wypowiedzi Josepha Borrella i Sekretarza Generalnego ONZ. System międzynarodowy i jego instytucje nie mają wpływu, zwlekają z podejmowaniem decyzji, podczas gdy ich skuteczność w innych regionach świata była na zupełnie innym poziomie i o wiele bardziej skuteczna. Administracja USA jednostronnie wyznaczyła kurs globalnego systemu, przez co system międzynarodowy stał się nieskuteczny i wadliwy. Należy się nad tym zastanowić. Co gorsze, poprzednia i obecna amerykańska administracja nie jest już liderem świata, gdyż sama jest rozdarta wewnętrznymi konfliktami.

– 26 stycznia 2024 roku Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ONZ w Hadze wydał postanowienie tymczasowe, w którym nakazał Izraelowi podjąć działania w celu zapobiegania zbrodni ludobójstwa oraz poprawy sytuacji materialnej w Gazie. Jak Izrael ustosunkował się do tego orzeczenia?

– Co teraz robi Izrael? Grozi dokonaniem masowego ludobójstwa w Rafah, gdzie na obszarze nieprzekraczającym 151 km² przebywa około 1 400 000 przesiedleńców. Świat to widzi i nie podejmuje działań w celu ochrony ludności cywilnej. Izrael uważa, że ma wolną rękę do popełniania kolejnych zbrodni humanitarnych.

– Co chce osiągnąć Izrael, prowadząc ofensywę w Strefie Gazy?

– Izrael jest zdolny do rozpalenia całego regionu. Wystarczy

posłuchać najbardziej ekstremistycznego rządu w historii. Izraelczycy muszą zrozumieć, że dążenie do pokoju i stabilności w regionie musi być w oparciu o rozwiązanie dwupaństwowe. Przez ćwierć wieku Izrael zwlekał z wdrożeniem porozumień politycznych, szerzył nienawiść i oto rezultat.

– Jak reagują obywatele Izraela na to co się dzieje? Czy izraelskie społeczeństwo popiera działania rządu Benjamina Netanjahu przeciwko Palestyńczykom?

– Większość Izraelczyków nie widzi, co się dzieje w Palestynie i zbrodni popełnionych przez ich armię w Gazie. Izraelskie media – w większości – są częścią propagandy nienawiści rozpowszechnionej przez rządzącą koalicję w Tel Awiwie. Jestem przekonany, że w społeczeństwie izraelskim są ludzie pragnący pokoju, lecz są oni ignorowani przez obecny faszystowski rząd, który składa się z grupy osadniczych ekstremistów. Ja ich nazywam najemnikami, oni żyją z cierpienia obu narodów: izraelskiego i palestyńskiego. Chciałbym podkreślić, że 95 procent z tych osadników posiada obywatelstwo europejskie. Belgia domagała się zakazu wpuszczania ich na teren Unii Europejskiej, dlatego ważne, aby narody europejskie miały świadomość, że przestępstwa popełnione przez te osoby będą obciążeniem dla ich krajów. My żądamy, aby nie tylko ich nie wpuścić, lecz postawić ich przed sądem.

– Czy zdarzają się takie przypadki, że obywatele Izraela wyłamują się spod syjonistycznej narracji i stają w obronie Palestyńczyków?

– Oczywiście, że tak. Izraelczycy to społeczeństwo jak każde inne. Są tacy, którzy popierają ten rząd i tacy, którzy sprzeciwiają się jego przestępczym tendencjom. Znaczna część społeczeństwa izraelskiego odrzuca okupację, demaskując rozmiar fałszu członków tego rządu. Większość Izraelczyków chce żyć w normalnych warunkach, w spokoju obok swoich sąsiadów. Wiele izraelsko-amerykańskich Żydów w USA protestowało przeciwko izraelskim zbrodniom w Gazie.

– Kto i w jaki sposób mógłby powstrzymać Izrael?

– Żyjemy w epoce jednorożca. Administracja amerykańska rozpala wszędzie konflikty, aby osiągnąć swoje cele. Jest największym eksporterem broni na świecie i jest też głównym sponsorem Izraela. Czy nie słyszała Pani wypowiedzi prezydenta Bidena, w których mówił, że Izrael jest ich inwestycją i że gdyby nie istniał, to by go stworzyli? Unia Europejska także ma zdolność wywierania nacisku na Izrael. USA wspólnie z UE w Radzie Bezpieczeństwa są w stanie wdrożyć rezolucje i podpisane porozumienia pokojowe między Palestyńczykami i Izraelczykami. Są w stanie też zwołać nową konferencję pokojową z określonym harmonogramem czasowym. Narzędzia, jak widać, są, ale do tego potrzebna jest wola.

– Izrael przystąpił do brutalnej ofensywy w akcie zemsty za atak Hamasu. Ten odwet był do przewidzenia, podobnie jak to, że Izrael będzie znacznie brutalniejszy, przez co zginie ogrom niewinnych osób. Czy w społeczności palestyńskiej pojawiają się refleksje, że działania Hamasu przyniosły Palestyńczykom więcej szkody niż pożytku?

– Na wojnie nie ma wygranych, są tylko przegrani. Cenę za to płacą cywile, a życie każdego cywila jest ważne. Aby uniknąć takich sytuacji, podpisaliśmy traktat pokojowy z Izraelem, mający na celu zakończenie konfliktu w oparciu o rozwiązanie dwupaństwowe. Co zrobił Izrael? Zabił generała Icchaka Rabina, wycofał się z wszystkiego i zajął się okupacją na Zachodnim Brzegu i w Gazie. Europa i USA to wszystko obserwowały. Prezydent Abbas ostrzegł przed eksplozją sytuacji w wyniku izraelskich naruszeń i do tego właśnie doszliśmy. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że pokój jest gwarancją bezpieczeństwa i stabilności dla wszystkich. Pokój wymaga odważnych przywódców.

– Czy palestyńsko-izraelska koegzystencja z punktu widzenia Palestyńczyków jest w ogóle możliwa? Jeśli tak, to pod jakimi warunkami?

– Tak jak mówiłem, pokój opiera się na rozwiązaniu dwupaństwowym. Historia zna wiele przykładów, które dają nam odpowiedź na to i na inne pytanie, nawet historia Palestyny jest przykładem. Pokój zawierają wrogowie, w celu osiągnięcia stabilności i dobrobytu.

Jak powszechnie wiadomo, porozumienia z Oslo nie były respektowane. Wniosek z tego taki, że zawieranie takich umów to jednak za mało. Jak zatem wyegzekwować przestrzeganie ewentualnego przyszłego porozumienia? Jakie narzędzie mogłoby być tutaj gwarantem?

– USA i UE są częścią rozwiązania. Byli gwarantami porozumień pokojowych, ale kiedy Izrael uchylał się od swoich zobowiązań, przestali pełnić rolę gwaranta i zaczęli zarządzać tym konfliktem. Dlatego w ciągu ostatnich trzech lat prezydent Abbas i przywódcy palestyńscy zaproponowali w siedzibie ONZ zorganizowanie międzynarodowej konferencji zawierającej jasne harmonogramy zakończenia konfliktu i ustanowienie państwa palestyńskiego ze stolicą w Jerozolimie. Na stole pozostaje Arabska Inicjatywa Pokojowa z 2002 roku. Ważne, aby się znalazł izraelski partner, który chce osiągnąć pokój. Czy Pani widzi w obecnym rządzie w Tel Awiwie zdolnego partnera do tego?

– Nie mnie to oceniać. Tymczasem media głównego nurtu w Polsce komentują ten konflikt najczęściej z punktu widzenia Izraela. Jednak z moich obserwacji wynika, że naród polski częściej staje po stronie uciskanych Palestyńczyków, a Izrael postrzega jako agresora. Czy docierają do Pana Ambasadora głosy solidarności zwykłych Polaków z narodem palestyńskim?

– Chciałbym wyrazić wielkie uznanie dla narodu polskiego za wsparcie i solidarność. Tak, głos Polaków jest dla nas słyszalny. Polska ucierpiała z powodu wojen i zniszczeń. Otrzymujemy wiele przychylnych telefonów i listów od Polaków, za które serdecznie dziękuję. Słowa wsparcia płyną też od polskich artystów i parlamentarzystów. Brakuje nam jednak

głosu organizacji praw człowieka w Polsce. Biorąc pod uwagę pozycję i rolę Polski, polska polityka powinna odgrywać większą rolę na arenie europejskiej i międzynarodowej bardziej niż obecnie. To, na co narażeni są cywile na Zachodnim Brzegu i w Gazie, wymaga zaprzestania tej wojny. Aby osiągnąć ten cel, potrzebujemy większego wysiłku ze strony przyjaciół i społeczności międzynarodowej. Katastrofa humanitarna i skala zniszczeń w Strefie Gazy jest ogromna i wymaga większego zaangażowania wszystkich stron na rzecz zawieszenia broni.

– Dziękuję za rozmowę.

Z dr. Mahmoudem Khalifą rozmawiała Agnieszka Piwara

Zdjęcie: [Ambasada Państwa Palestyny](#)

Źródło: [Piwar.info](#)